NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 8 czerwca 1922. Nr. 149.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczedn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 7?0·—, kwart. 2160·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 800·— „ 2400·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850·—, „ 2550·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000·—, „ 3000·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłano Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk
Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Naczelnik Państwa przyjął dymisyę gabinetu.

Posiedzenie Rady ministrów w Belwederze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(M) Warszawa. Przyjęcie Rady ministrów w Belwederze zgodnie z zapowiedzią rozpoczęło się o godzinie 11 przedpołudniem i trwało trzy kwadranse. Przemówienie Naczelnika Państwa wywarło bardzo silne wrażenie na członkach rządu. Naczelnik Państwa prośbę o

dymisyę przyjął.

Natychmiast po wyjściu z Belwederu zebrali się członkowie rządu w gmachu prezydyum rady ministrów celem ustalenia zarządzeń co do zawiadywania sprawami państwa do chwili załatwienia przesilenia.

Kancelarya Naczelnika Państwa bezzwłocznie zawiadomiła marszałka sejmu o

przyjęciu dymisyi rządu.

To samo uczynił pan prezydent ministrów, który równocześnie zakomunikował p. marszałkowi, jaki był przebieg posiedzenia.

W kołach politycznych nie jest dotychczas znaną treść przemówienia, którem Naczelnik Państwa zagaił dzisiejsze posiedzenie rady ministrów.

Według krążących w sferach politycznych wersyi Naczelnik Państwa położył szczególnie nacisk na lojalność okazywaną mu przez obecny gabinet i stwierdził, że nie było między nim a rządem żadnych nieporozumień natury personalnej.

Prezydent ministrów stwierdził również na życzenie Naczelnika Państwa, że powodem podania prośby o dymisyę nie był bynajmniej ton, w jakim Naczelnik Państwa na piątkowem posiedzeniu krytykował rząd.

Przedmiotem uwag Naczelnika Państwa był także stosunek rządu do sejmu i kwestya poparcia, jakiego Naczelnik Państwa może użyczyć rządowi w warunkach istniejących.

Zawiadomiony o dymisyi

marszałek Trąmpczyński

zamierzał zwołać na dziś popołudniu (wtorek) posiedzenie konwentu seniorów. Wobec tego jednak, że większość członków Konwentu seniorów znajduje się poza Warszawą, Konwent seniorów zwołany został na jutro (środa) o godz. 12 w południe.

Zadaniem konwentu seniorów

będzie:

1) Ustalenie istoty przesilenia,

2) Wyjaśnienie czy należy tworzyć gabinet parlamentarny czy też pozaparlamentarny,

3) Kogo powołać do utworzenia nowego rządu.

Na wiadomość o dymisyi gabinetu sekretaryaty klubów sejmowych wezwały posłów telegraficznie do Warszawy.

Naczelnik Państwa za pośrednictwem swej kancelaryi cywilnej zaprosił marszałka sejmu do siebie na dziś na konferencyę.

Urzędowa wiadomość.

Warszawa. PAT. Naczelnik państwa przesłał p. prez. min. następujące pismo:

„Rzeczpospolita polska. Naczelnik państwa. Do p. Antoniego Ponikowskiego, prez. min. Rzeczypospolitej polskiej, w miejscu. Przychylając się do przedstawionej w dniu 2. VI. br. prośby o dymisyę — zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym pp. ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, Belweder, dnia 6 czerwca 1922.

(—) Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski**,
(—) Prezydent ministrów **Ponikowski**.

Powody dymisyi.

Warszawa. (M. Tel. wł.) P. Ponikowski udzielił dziś wywiadu dziennikarzom. Na zapytanie, czy przyczyny osobiste były powodem dymisyi, odparł premier, że nie, gdyż osobisty stosunek rządu do Naczelnika państwa jest zawsze dobry. Na zapytanie, jakie były istotne powody, odpowiedział premier:

Pan Naczelnik państwa udzielił gabinetowi dymisyi nie dlatego, aby mu odmawiał swojego zaufania ze względu na taką albo inną działalność ministrów, ale ze względu na to, że okres przedwyborczy i związane z tem trudniejsze administrowanie państwa, tudzież polityka zagraniczna wymagają obecnie bardzo dużego autorytetu rządu, tymczasem rząd, według zdania Pana Naczelnika państwa niema tak dużego autorytetu, któryby pozwalał rozwinąć znacznie większą sprężystość.

Akcya marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Godz. 11 nocą. Marszałek Trąmpczyński odbył w godzinach popołudniowych, jak zapowiedziałem — dłuższą konferencyę z Naczelnikiem Państwa. Po konferencyi u Naczelnika państwa odbył marszałek naradę z premierem Ponikowskim. Przebieg tych konferencyi przedstawi marszałek dziś na konwencie seniorów. W kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych ustaliła się opinia, że Naczelnik Państwa bynajmniej nie wyraził zupełnej niezgody z polityką byłego gabinetu. Niezgodność zapatrywań wystąpiła w zakresie polityki zagranicznej i wewnętrznej. Rząd p. Ponikowskiego trzymał się jednak widocznie zasady „wszyscy za jednego — jeden za wszystkich“ — i podał się in corpore do dymisyi.

* * *

M. Warszawa. W akcyi, którą zamierza podjąć marszałek Trąmpczyński, chce on wzmocnić swój autorytet przez wciągnięcie do „rydwanu“ klubu pracy konstytucyjnej. Jak się bowiem dowiaduję wysłał p. Trąmpczyński telegraficznie wezwanie do p. Federowicza, bawiącego w Krakowie. Przyjazd p. Federowicza ma nastąpić dziś.

Groźne przesilenie.

Kraków, 7 czerwca.

(is) Przyjęcie dymisyi gabinetu przez Naczelnika Państwa spadło nie tylko na społeczeństwo, ale także na znaczną część sejmu jak grom z pogodnego nieba.

Ogólne przekonanie, że konflikt, jaki wybuchł między Naczelnikiem Państwa a Rządem na piątkowem posiedzeniu Rady zostanie pokojowo zażegnanym, okazało się złudnem i oto stoimy w samym środku przesilenia, najbardziej ostrego i niebezpiecznego, jakiego świadkiem była młoda Rzeczpospolita.

Ten charakter nadaje przesileniu tak wzgląd na politykę naszą na terenie międzynarodowym, jak i momenty natury wewnętrzno-politycznej, jak wreszcie formalno prawna strona przesilenia, która nie musi, ale może doprowadzić do zawikłań o wiele gorszych niż zmiana gabinetu w przededniu Hagi, uchwalenia ordynacyi wyborczej i bliskiego rozwiązania Sejmu.

Z trzech punktów widzenia należy rozpatrzyć obecne przesilenie. Po pierwsze, jakie problemy wywołały nie dającą się usunąć różnicę zdań między rządem a Naczelnikiem Państwa, po drugie, czy Naczelnik Państwa postąpił niekonstytucyjnie powodując przesilenie, wreszcie, jak się zachowa Sejm wobec przesilenia.

O rzeczywistych przyczynach przesilenia nie można na razie wytworzyć sobie wiernego obrazu. Punkt ciężkości leżał, zdaje się, nie tyle w dziedzinie spraw wewnętrznych, ile spraw zagranicznych, w szczególności w ocenie traktatu zawartego w Rapallo i dalszej taktyki naszej wobec Sowietów.

Ostrożna, mądra choć oscylacyjna polityka min. Skirmunta zmierza konsekwentnie do międzynarodowego uznania wschodnich granic Polski. Zachowanie się Skirmunta wobec traktatu w Rapallo w Genui, i późniejsze jego enuncyacye w plenum Sejmu i na komisyi spraw zagranicznych wskazywały na to, że Skirmunt traktatu tego mimo ukrytego w nim zawiązku „kleszczowego" niebezpieczeństwa dla Polski nie bierze tragicznie, mając przed sobą dwa cele konkretne, których osiągnięcie jest konieczne: uznanie granic i stworzenie bloku sojuszów. Jako realny polityk p. Skirmunt nie wdawał się w polemikę ostrą z traktatem w Rapallo jako faktem dokonanym i dążył i dąży spokojnie do zaasekurowania się przeciw jego skutkom.

Ta oryentacya, potrzebna zresztą Polsce także z przyczyn wewnętrznych, znalazła uznanie większości Sejmu i kom. zagranicznej i ta też okoliczność, zdaje się, była dla Naczelnika Państwa powodem ostrej krytyki. Moment był wybrany teraz, aby przeciwdziałać ewentualnemu uchwaleniu votum ufności dla Rządu po dyskusyi nad ekspose Skirmunta. Naczelnik Państwa widocznie nie podziela na pół optymistycznych poglądów p. Skirmunta i dlatego postanowił działać, nie chcąc widocznie wziąć wobec potomności odpowiedzialności politycznej i moralnej za traktat w Rapallo, zawarty za czasów jego prezydentury na wypadek, gdyby kiedyś na fundamencie tego traktatu burza się zerwała przeciw Rzeczypospolitej. Naczelnik Państwa widocznie pessymistycznie zapatruje się na tę sprawę i pragnie ostrego wystąpienia przeciw sowietom. Widać stąd, że różnice w poglądach między Naczelnikiem Państwa a p. Skirmuntem są istotnie zasadnicze i dadzą się sprowadzić do tego, że Naczelnika Państwa porywa natura żołnierska, a min. Skirmunta powoduje zmysł polityczny, unikający ostrych sytuacyi.

Nie ulega dla nas kwestyi, że droga obrana przez p. Skirmunta odpowiada bardziej obecnym interesom Rzeczypospolitej, tak ze względu na zagranicę jak i na potrzeby wewnętrzne państwa, bo wątpić należy, czy konflikt zbrojny w tej chwili znalazłby nas politycznie i gospodarczo należycie przygotowanymi, pomijając już wogóle konieczność pokoju dla całej Europy.

Inne problemy odgrywały, zdaje się rolę podrzędną. Najbliższe dni przyniosą w tym względzie wyjaśnienie.

Na pytanie drugie, czy Naczelnik Państwa formalnie działał konstytucyjnie należy odpowiedzieć twierdząco.

Art. 2 Ust. Przechodniej z 18 maja 1921 powiada:

„Prawa i obowiązki obecnego Naczelnika Państwa określone są w uchwale Sejmu z dnia 20 lutego 1919 (Dz. Pr. Nr 19 Prz. 226), trwają do chwili objęcia urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wybranego na podstawie Ustawy konstytucyjnej z dnia 7 marca 1921 r."

Wynika stąd, że przepisy Ust. konstytucyjnej, ograniczające silnie władzę i ingerencyę Prezydenta Rzeczypospolitej nie odnoszą się formalnie do obecnego Naczelnika Państwa.

Ust. 1. art. 51 konstytucyi brzmi:

„Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej **nie jest** odpowiedzialnym ani parlamentarnie ani cywilnie".

Punkt 4. ustawy z 20 lutego 1919 brzmi jednak inaczej:

„**Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni** przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu".

Z tej **odpowiedzialności**, którą statuuje Ustawa z r. 1919 w przeciwieństwie do konstytucyi Naczelnik Państwa ma prawo formalnie wpływać na kierunek rządów, biorąc zresztą w pełni odpowiedzialność za krok swój przed Sejmem, który może ze swej strony wyciągnąć z tego konsekwencye.

Inna rzecz, czy Naczelnik Państwa powinien był w uwzględnieniu faktu, że w istocie życie parlamentarne obraca się już teraz w duchu konstytucyi marcowej, krępującej mocno swobodę ruchów Prezydenta Rzeczypospolitej, tak silnie chwycić bieg spraw w swoją dłoń męską co prawda i silną, ale czasem może nazbyt twardą — w państwie demokratycznem. Intencye Naczelnika Państwa są z pewnością na wskroś patryotyczne i stoją o niebo wyżej ponad temi pobudkami, jakie insynuuje mu prasa endecka, ale — czy i jego wzrok polityczny jest równie jasny jak jego uczucie?

Należy w nim podziwiać odwagę ryzyka, ale wątpić należy, czy „cięcie cesarskie" jest w tej chwili wskazanem. Naszem zdaniem jedynie pokój i spokój, który „Przegląd Wieczorny" szyderczo nazywa „dolce far niente" jest w tej chwili Polsce najbardziej potrzebny dla utwierdzenia fundamentów jej przyszłości.

Pozostaje tedy pytanie: co sejm obecnie zrobi? Istnieją następujące możliwości: 1) Rząd mimo zachowania pewnej kurtuazyi (zaprawionej sarkastycznie skoro dopiero na „życzenie Naczelnika Państwa" stwierdził, że nie ton był przyczyną dymisyi) zajmie stanowisko wyczekujące na zewnątrz, a za kulisami zażąda votum zaufania od Sejmu, albo też 2) szczerze zapragnie utorować drogę innemu, parlamentarnemu lub bezparlamentarnemu gabinetowi i uchyli się od dalszej dyskusyi nad ekspose Skirmunta, wreszcie 3) powrót tego samego rządu drogą pokojowego nacisku Sejmu na Naczelnika Państwa.

Pierwsza ewentualność wydaje nam się nieprawdopodobną, bo doprowadzićby mogła do skandalu państwowego i międzynarodowego i skończyćby się mogła koniecznością dymisyi Naczelnika Państwa. Nie brak wprawdzie czynników, które tę ewentualność zaryzykowałyby rok przedtem, ale dziś — w przededniu wyborów należy wątpić, czy czynniki te zechcą wejść na tę drogę.

Trzecia ewentualność jest prawdopodobną, ale — nie rokuje realnych wyników wobec zasadniczych różnic w poglądach między Naczelnikiem Państwa a obecnym rządem — zdemisyonowanym. Mimo to jednak, najbliższe dni pójdą po tej linii a może usiłowania p. Marszałka na wieczornej, wczorajszej konferencyi z Naczelnikiem już poszły w tym kierunku.

Pozostaje zatem ewentualność druga jako jedynie realna. Jeśliby ludowcy ujęli ster rządów, to oznaczałoby to zmianę kierunku polityki zagranicznej i zwycięstwo merytoryczne Naczelnika Państwa. Wobec stanowiska jednak, jakie większość Sejmu zajęła wobec p. Skirmunta, prawdopodobniejszem jest, że przyjdzie nowy rząd o zasadniczym kierunku i oryentacyi a wtedy zwycięstwo Naczelnika Państwa byłoby tylko formalne — polityka zaś pozostałaby ta sama lub mniej więcej ta sama.

Jest to jedyna droga **kompromisu**, który może ustrzedz Rzeczpospolitą od groźnego niebezpiecznego konfliktu wewnętrznego zewnętrznego.

Wieści o nowym gabinecie.

M. Warszawa. W Sejmie mnożą się na razie niepotwierdzone pogłoski, że piastowcy dążą do utworzenia **gabinetu pozaparlamentarnego ze Stesłowiczem na czele. Gabinet ten miałby zapewnione poparcie PPS. i Tugutowców. Z napięciem oczekuje się wyniku** zapowiedzianej na dziś dalszej konferencyi **Naczelnika Państwa z marszałkiem.**

Narady w sprawie niemieckich odszkodowań trwają.

Paryż. PAT. „Excelsior" donosi, że międzynarodowa konferencya bankierów przed swem odroczeniem się wysłała do komisyi reparacyjnej zapytanie, czy Niemcy będą zmuszone do spełnienia zobowiązań ustalonych notą z dnia 5 maja 1921 r. Komisya reparacyjna miała wczoraj obradować nad tą sprawą, ale odroczyła obrady z powodu nieobecności wielu delegatów. „Excelsior" sądzi, że idzie tu o odroczenie sine die, ponieważ po stronie francuskiej panuje zapatrywanie, że sprawa międzynarodowej pożyczki dla Niemiec niema widoków. Komitet bankierów oświadczył się za zniżeniem długu niemieckiego, tymczasem rząd francuski trzyma się kwoty 132 miljardów, oznaczonej w maju 1921 r. Morgan, który obecnie bawi w Londynie, miał oświadczyć, że uważa już za niepotrzebne powracać do Paryża.

* * *

Paryż. (A. W.) Poincare odbył wczoraj konferencyę z francuskim delegatem misyi reparacyjnej Dubois. Rozmowa krążyła około problemu pożyczki. „Journal de Debats" zauważa, że sprawa pożyczki miała trzy możliwości na oku: pierwsza to wszystko obejmująca pożyczka, druga, pożyczka mająca być częściowo pokrytą, trzecia, to pożyczka na pokrycie zobowiązań mających być uskutecznionych w najbliższym terminie płatności.

Rokowania polsko-austryackie.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Dziś przybyła do Warszawy austryacka delegacya handlowa celem rozpoczęcia rokowań w sprawie polsko-austryackiego układu handlowego. Jutro odbędzie się wstępne posiedzenie członków delegacyi z przedstawicielami ministerstw: handlu i spraw zagranicznych.

O pomoc Ameryki dla Austryi.

Wiedeń. PAT. „Korrespondenz Herzog" dowiaduje się, że reprezentanci amerykańsko-angielskiego komitetu finansowego przybędą z końcem tygodnia do Wiednia celem zbadania na miejscu gwarancyi w sprawie zaproponowanych kredytów Morgana. Ci eksperci mają daleko idące pełnomocnictwa, wobec czego rokowania mogą być doprowadzone do końca, jednakże samo rozstrzygnięcie zapadnie w Londynie w komisyi ameryk.-angielskiej na wniosek owych ekspertów.

Jeszcze o walce z drożyzną.

Sprzeczne głosy. — Argumenty dr. Grossa: inflacya złota — a nadmiar pieniądze papierowego. Drożyzna z powodu wywozu zboża. — Czy drukować dalej banknoty?

Na marginesie artykułu prof. Krzyżanowskiego w odpowiedzi Dr. Adolfowi Grossowi.

Kraków, 7 czerwca.

(ben) W kilku artykułach zamieszczonych niedawno w „Nowej Reformie" wyraził prof. Krzyżanowski swój pogląd na istotne przyczyny drożyzny i na właściwą metodę jej zwalczania. Między innemi stwierdza on, że wszelka emisya pieniędzy papierowych czy to na pokrycie bieżących potrzeb skarbu czy na „wydatki inwestycyjne" czy wreszcie na cele kredytu dla przemysłu i handlu jest w naszych obecnych warunkach gospodarczych bezwzględnie szkodliwa i musi nieuchronnie prowadzić do dalszego wzrostu drożyzny. Za szczególnie niebezpieczne uważa prof. Krzyżanowski układy długoterminowe (przeznaczone np. na budowę domów, dróg, etc.) i uznaje też z tego względu za szczególnie szkodliwych entuzyastów ruchu budowlanego, mając oczywiście na myśli finansowanie tego ruchu wybitemi ad hoc pieniądzmi papierowemi.

Prawdopodobnie ta właśnie aluzya skłoniła znanego propagatora szerokiej akcyi budowlanej Dr Grossa do wystąpienia z seryą artykułów polemicznych w „Naprzodzie". Gdybyśmy spróbowali streścić tok rozumowania Dr. Grossa, to przedstawia się on następująco:

Zdaniem Dr Grossa nie mamy obecnie w Polsce inflacyi „rzeczywistej" lecz tylko pozorną. To tak pocieszające, niestety tylko w teoryi, twierdzenie wyjaśnia Dr Gross w ten sposób, że „rzeczywistą" inflacyę przeżywały w czasie wojny państwa neutralne skutkiem nadmiernego napływu złota, a zatem pełnowartościowego pieniądza, natomiast nasza inflacya polega na nadmiarze pieniądza papierowego, nie mającego pokrycia w złocie i podległego skutkiem tego spekulacyi giełdowej. Obliczywszy wartość całej naszej emisyi we frankach, przekonamy się, że mamy zaledwie jedną setną część ilości środków obiegowych, jakiemi rozporządza Francya. Ilość pieniędzy obiegowych jest zatem u nas zbyt mała i wskutek tego brak środków dla zatrudnienia ludności i powiększenia produkcyi. O nadmiernem powiększeniu popytu za towarami wskutek wybijania nowych miliardów marek nie może być zatem mowy, przeciwnie, pieniądze papierowe, które idą na produkowanie ubrań czy żywności czy mieszkań są skarbem, są elementem budzącym życie gospodarcze". Deficyt budżetowy nie musi powodować zniżki wartości marki, bo deficyt mają i inne kraje, w szczególności Francya. Jeśli drożyzna u nas wzrasta, to nie z powodu emisyi pieniędzy papierowych, bo przecież „kobiety wiejskie nie czytają wykazu P. K. K. P., lecz tylko z powodu wywozu zboża, jaj itd. zagranicę. Najważniejszą rzeczą jest umożliwienie stabilizacyi naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, do tego zaś potrzebne jest utrzymanie naszego bilansu płatniczego w należytej równowadze.

Jak tedy widzimy, istnieje między prof. Krzyżanowskim a Dr Grossem zasadnicza sprzeczność co do tego, czy emisya pieniędzy na cele budowlane i wogóle produkcyjne jest szkodliwa czy też nie. Z tą kwestyą łączy się dalsza, co jest ważniejsze dla przywrócenia równowagi gospodarczej, czy uporządkowanie budżetu i bezwzględne utrzymanie emisyi, na co kładzie główny nacisk prof. Krzyżanowski czy podniesienie produkcyi, czego w pierwszym rzędzie domaga się Dr. Gross. Podczas gdy pierwszy podkreśla stronę skarbową zagadnienia, to drugi staje na stanowisku gospodarczem. Stwierdzenie, że prawda leży pośrodku i że należy połączyć jedno stanowisko z drugiem, nie byłoby rozstrzygnięciem kwestyi nie tylko dlatego, że niezawodnie obaj dyskutenci uznają potrzebę uwzględnienia także drugiego punktu widzenia, lecz przedewszystkiem dlatego, że nie dałoby odpowiedzi na najbardziej palące obecnie pytanie, czy rząd powinien emitować marki papierowe na zażegnanie braku gotówki czy też nie. Na to pytanie musimy w pierwszym rzędzie dostać odpowiedź.

ECHA POLITYCZNE.

Co było powodem przesilenia gabinetowego.

(w) Prasa warszawska szeroko rozpisuje się o ostatnich zajściach, podając szereg uwag, domyślników i przewidywań, niezawsze zresztą trafnych. Z głosów podnieść należy następujące:

„Gazeta Warszawska" pisze o przyczynach przesilenia następująco:

Na podstawie dotychczasowych informacyj można w zatargu onegdajszym odróżnić wyraźnie dwa elementy:

1) Tło ogólne konfliktu, polegające na różnicach poglądów na wagę i ewentualne następstwa traktatu w Rapallo.

2) Bezpośrednią przyczynę dymisyi, to znaczy chwilowy nastrój i dość osobliwe folgowanie rozdrażnieniu przez p. Naczelnika Państwa, który poprostu udzielił Radzie ministrów bardzo radykalnej... lekcyi rządzenia.

Co się tyczy zasadniczej różnicy poglądów, to, jak z dotychczasowych wiadomości można przypuszczać, starły się ze sobą zbytnie czarnowidztwo p. Naczelnika Państwa w sprawach stosunku do Niemiec i Rosyi ze zbytnim optymizmem Rady ministrów w tej sprawie. Chodzi tu zatem o dwa rodzaje przesady: jedna wypływa z nieutemperowanej... krewkości p. Naczelnika Państwa, druga bierze początek z kompromisowej i zbyt miękkiej linii rządu w polityce zagranicznej. Z tego punktu rozpatrywany, onegdajszy konflikt był właściwie konfliktem między p. Naczelnikiem Państwa a p. Skirmuntem, z którym solidaryzuje się cała Rada ministrów.

Bezpośrednią jednak przyczyną zatargu było rozdrażnienie p. Naczelnika Państwa. W bardzo dosadnych słowach skrytykował on pracę niemal wszystkich resortów ministeryalnych. Przy sposobności tej dostało się rzekomo najbardziej ministeryum spraw wewnętrznych, chociaż i forytowane zwykle przez p. Naczelnika Państwa ministeryum spraw wojskowych nie wyszło w tym wypadku cało.

O stanowisku en-decyi pisze „Kuryer Poznański":

„Zaznaczamy z naciskiem, że próba wywołania przesilenia drogą pozasejmową przez Belweder wydaje nam się w tej chwili niesłychanie ryzykowną i dla intresów państwa niepożądaną. Nie bierzemy odpowiedzialności za politykę obecnego gabinetu, który, jak wiadomo, jest gabinetem bez oparcia o większość sejmową. Niemniej jednak przesilenie obecne traktować musimy jako próbę czynników zakulisowych, zakłócających inpulsy-

FREDERIC BOUTET.

Tragedya motorowego.

2 Ciąg dalszy.

ZAKONNICE:

(Przesuwają paciorki różańca).

ULICZNIK (czytający brukowe pisemko polityczne, mruczy): Świński rząd!

WIECZNY PASAŻER:

Jestem wiecznym pasażerem. Nic nie potrafi mi zamącić spokoju. Zadowolony jestem, jeśli mogę zajmować swe miejsce. Jestem wiecznym pasażerem..

STARY JEGOMOŚĆ (zawodząc żale):

Skandal! Nie opala się nawet porządnie wozów tramwajowych. To jednak może się tylko u nas zdarzyć. (Schyla się, by zbadać kaloryfer i zwraca się potem do wiecznego pasażera). Przyzna mi Pan, że ten kaloryfer zupełnie zimny. Ach! w Ameryce nie ścierpianoby czegoś podobnego. Podróżni nie dopuściliby do tego, a nawet..

(Dalszy ciąg mało interesującej i pełnej wyrzutów rozmowy).

TĘGA JEJMOŚĆ: (dalej dłubiąc z odpowiednią wprawą w nosie).

Jestem wystrojoną damą i zajmuję stanowisko.. Jestem bogatą, tak jest, i mogłabym podróżować w inny sposób, aniżeli tramwajem, ale pieniądz jest pieniądzem i mówię potem, że bałam się jechać samotna w powozie.. Chciałabym równocześnie wywierać wrażenie osoby bardzo bogatej, by mi zazdroszczono, a zarazem ubogiej, by innie nie proszono o jałmużnę.

ŁĘKLIWY MŁODZIENIEC:

Na prawo siedząca dama jest wprost niemożliwą, przygniata mnie ogromem swej tuszy. Żołnierz zaś siedzący z lewej strony wbija mi niemiłosiernie pochwę bagnetu w bok. Moje położenie jest doprawdy okropne.. Na miłość Boską, dlaczego jestem tak nieśmiały, że nie mam odwagi poruszyć się lub poszukać innego miejsca?

ŻOŁNIERZ:

Do djabła, jak tu zimno.. Gdyby choć, kropelka gorzalczyny na rozgrzewkę. Mam spróbować?

KONDUKTOR (na platformie do nieustraszonego podróżnego):

Białe płatki śniegu padają, skrząc się w ciemności. Wyniknie z tego szkoda dla gleby, dla kraju.

NIEUSTRASZONY PODRÓŻNY (zapala drugiego papierosa):

Widziałem w ciągu moich niebezpiecznych wypraw naukowych niejedno: lwy, tygrysy, głód, pragnienie, mróz, nic nie mogło mnie przerazić, zarówno białe niedźwiedzie, jak i dzicy papuasi.

PODRÓŻNI NA PLATFORMIE:

Jesteśmy biednymi podróżnymi, a nogi nam kostnieją z zimna. Dlaczego znajdujemy się w tak strasznem położeniu? Dlaczego nie stoimy na takim szczeblu społecznej drabiny, by nam wolno było jechać na dole w wozie, gdzie sucho i gdzie bezpiecznie jest przed gwałtownym wichru. O niesprawidliwości! O krzywdo nierówności społecznej! Czy może nas spotyka kara, za to, że ojcowie nasi strącili władców z tronu?

———o———

DRUGA SCENA.

Mrok. Zawierucha śnieżna, trzaskający mróz. Wóz tramwajowy pędzi ze wzmożoną szybkością przez nieznane okolice; — doliny, obok leśnych pustkowi i krawędzi górskich, które pokrywa kobierzec śnieżnych pyłków.

MOTOROWY:

Prędzej, coraz prędzej! Zwyciężę zimno i noc, mrok! Nie doścignie mnie widmo śmierci. Przedemną leży nieskończona przestrzeń bez granic, przez którą się przedzieram. Za mną rozlegają się skargi przerażonych podróżnych, tych duchów potępieńczych mego marnego żywota.. Co mnie to obchodzi.. Jeśli im się podoba mogą krzyczeć jeszcze tysiąc razy głośniej.. Nie znam ich więcej. Teraz spełnia się nareszcie jedyne życzenie mego żywota obłąkańcze pragnienie, które mnie prześladowało przez cały ciąg mej karyery — a mam 17 lat służby za sobą.. Pragnienie tak długo wstrzymywane przybiera szaleńcze rozmiary. Prędzej, coraz prędzej, prędzej!..

DEMON PRZERAŻENIA:

(Czoło jego jest zroszone potem, oczy pełne łez szczękającemi zębami i załamanemi z rozpaczy rękoma wstrząsa podróżnymi, którzy zaczynają pojmować, że nie wszystko odbywa się tak, jak należy).

PODRÓŻNI:

Wstrzymajcie go, wstrzymajcie go! Chce nas na śmierć niechybną narazić.. Panie konduktorze niech Pan mu przeszkodzi. Straszne, potworne!

KONDUKTOR:

Motorowy, który po Panu Bogu jest jedynym panem naszego wozu tramwajowego jest zapewne pijany lub wpadł w szał, igra z życiem ludzkiem. Nikt nie ma nad nim władzy..

ŚPIĄCY MĘŻCZYZNA. (Budzi się).

Co ma się stać to się stanie.

(Zasypia na nowo). (C. d. n.)

nowymi swymi pomysłami konstytucyjny bieg spraw państwowych".

„Kuryer Polski" zaznacza:

„Ze suchego zestawienia faktów widać, iż jakiekolwiek byłyby różnice zdań między Naczelnikiem Państwa a rządem, źródłem przesilenia są niejtyle te różnice jako takie, ile raczej subjektywne nastroje chwili. W tem jednak tkwi właśnie niebezpieczeństwo podobnych epizodów, choćby one, jak to będzie zapewne teraz, pozostać miały bez praktycznych następstw. Odejmują one naszemu życiu publicznemu cechę politycznej ciągłości i powagi i wprowadzają doń czynnik nieobliczalności. Wśród licznych rodzajów złej polityki znanym oddawna jest rodzaj polityki „od wypadku do wypadku". Z dwojga złego lepszy on jest jeszcze niż polityka „od sceny do sceny", której przykładem jest wczorajsza niespodzianka".

„Przegląd Wieczorny" cieszy się z przesilenia i nowych targów o teki, twierdząc, że

„Niebezpieczeństwa, wobec jakich stoimy, są niestety powszechnie znane. Zarówno sytuacya wewnętrzna, jak i zewnętrzna jest trudna. Brak pewnej większości w Sejmie nie ułatwia rządowi sztuki rządzenia, zwłaszcza wobec naturalnych trudności finansowych. Gabinet pozaparlamentarny czuje się skrępowanym na każdym kroku i sam zdaje sobie sprawę z konieczności tchnięcia nowego ducha w politykę państwa, a i z trudności uczynienia tego wobec zamierającego i oglądającego się tylko na względy polityki wyborczej Sejmu. Wczorajszy incydent jest symptomem, wskazującym, że wkraczamy w okres otrząsania się z apatyi i szukania dróg wyjścia z melancholijnego „dolce far niente", wśród którego próbowaliśmy przeczekać trudności. Jeżeli tak jest istotnie, skoki tego krótkiego przesilenia mogą być tylko dobroczynne". (To się jednak pokaże).

P. Nowaczyński jest skromny. Nie wypisuje szpalt „Rzeczypospolitej" w artykule, ogranicza się tylko do cytowania głosów prasy — zabawia się jednak w niefortunnego proroka, przewidując na podstawie wydarzeń piątkowych, że

„Stwierdzenie jedności i solidarności „czynników odpowiedzialnych" wobec „czynnika nieobliczalnego" (czytaj: Belweder, Red.), stwierdzenie energiczne i kategoryczne, czynnik ten, zdaje się, przyprowadziło do przytomności i znów na czas jakiś spacyfikowano. Bogu dzięki. Wszystko dobrz, co się dobrze kończy, a za „Wiele hałasu o nic" przy tem „Poskromieniu złośnicy"... Teraz czerwiec. Pogoda piękna a Spała jest uroczym zakątkiem, gdzie można i trzeba po trudach żywota wreszcie wypocząć. Nawet króla Menelausa, który bądź co bądź doczekał się dosłownej nieśmiertelności, od czasu do czasu jednak wyprawiano do Krety..."

P. Nowaczyński znowu się zatem przeliczył, znowu zawiódł. I nie szkoda to przy tak „pięknej pogodzie czerwcowej" sobie i czytelnikom psuć krew daremnie...

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Naczelny rabinat palestyński do Ligi nar.

Klęska „Agudy" na całej linii.

Jerozolima. „Haarec" ogłasza następujący telegram, wysłany przez naczelny rabinat palestyński do Ligi Narodów w Genewie:

„Przesyłając Lidze Narodów swe błogosławieństwo, ma zaszczyt rabinat naczelny Palestyny podkreślić, że z chwilą ratyfikacyi mandatu nad Palestyną rozpocznie się nowa epoka duchowego i religijnego odrodzenia kraju.

Obecny tekst mandatu daje zupełną gwarancyę wolności religijnej i tolerancyi.

Tekst ten jest najlepszą rękojmią wspólnej pracy wszystkich trzech wielkich wyznań.

Żydostwo ortodoksyjne zasyła modły, by Bóg Syonu prowadził Wasze obrady i dyskusye, i, by zapewnił nowy okres pokoju i pracy duchowej pod mandatem Anglii.

Naczelni rabini: Cook, Meir.

Uwaga Redakcyi. Telegram powyższy jest, jak to łatwo zrozumieć można, ciosem zadanym krzykaczom z „Agudy", usiłującym per fas et nefas wmówić światu żydowskiemu, a zwłaszcza nieżydowskiemu, że mandat palestyński nie daje zupełnej gwarancyi równouprawnienia wszystkich warstw ludności żyd. w Palestynie. Że twierdzenie to jest tylko środkiem politycznej gry przeciw syonizmowi, stwierdza pośrednio wobec całego świata najwyższe autorytatywne przedstawicielstwo ortodoksyi żydowskiej, jakiem bezwątpienia jest naczelny rabinat palestyński. Wiadomość o telegramie rabinatu naczelnego wywarła piorunujące wrażenie w kołach „Agudy", zasypującej od dłuższego czasu stosami listów sekretaryat Ligi Narodów, które to listy wobec uroczystej deklaracyi legitymowanych przywódców ortodoksyi tracą grunt pod nogami.

Charakterystycznem jest, że, w innych wypadkach, aż nadto wymowny (zwłaszcza jeśli chodzi o ataki na syonizm), organ warszawski „Agudy" „Jid", stracił nagle impet.

Czyżby „Jid" zaczął przyznawać, że akcya „Agudy" szkodzi tylko interesom ogółu?

Tembardziej, że dzisiejszy numer „Jida" nagle gorąco broni deklaracyi Balfoura, którą tyle razy wyszydzał, nazywając ją z przekąsem „zwycięstwem" syonistów. A może „Jid" oryentuje się obecnie politycznie „po syońsku" ze względu na obecność delegacyi „Agudy" w Londynie i układów, do których „Aguda" nigdyby nie doszła, gdyby nie „przeklęte" zwycięstwo i 30-letnia praca syonistów.

Gorżka lekcya, jakiej rabinat palestyński udzielił „Agudzie", nie wyleczy jej zapewne, ale — stawia jej kampanię kłamstw w właściwem świetle.

Z PALESTYNY.

O radę panarabską.

Jerozolima. (ŻBK.). Oficyalny organ delegacyi arabskiej „El Sabbaa" proponuje utworzenie panarabskiej rady dla Iraku, Syryi, Palestyny, Hedżasu i Jemenu. Siedzibą rady ma być wedle projektu pisma arabskiego, jedna z miejscowości, znajdujących się w sferze wpływów europejskich.

Młodzież palestyńska — a pomnik Pereca.

Jerozolima. (ŻBK.). Palestyńska młodzież gimnazyalna ogłosiła protest przeciwko uchwale „Komitetu-Pereca" w Warszawie, aby na nagrobku poety wyryć napis zredagowany wyłącznie w języku żydowskim. „Byłoby to, czytamy w proteście zniewagą pamięci wielkiego poety hebrajskiego, który był wychowawcą młodzieży palestyńskiej".

Imigranci do Ameryki w ubiegłym roku.

Nowy Jork. (ŻBK.) „Hias" donosi, iż w ciągu ubiegłego roku przybyło do Ameryki 107.300 imigrantów. Większość ich to najbliżsi krewni obywateli amerykańskich.

Zamiast pomnika cara Aleksandra III pomnik żyd komunisty.

Ryga. (ŻBK.). Donoszą z Mińska, że centr. Komitet wykonawczy białoruskiego rządu sowietów postanowił wznieść pomnik dla uczczenia pamięci poległego komunisty żydowskiego Hersza Lekerta. Pomnik stanie na temsamem miejscu, na którem do niedawna stał pomnik cara Aleksandra III. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić 10 czerwca.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Repatryacya Żydów galicyjskich z Wiednia.

Wiedeń. (ŻBK.). Dnia 23 maja wyjechał do Lwowa pierwszy transport uchodźców z Galicyi, którzy od kilku lat przebywali w Wiedniu, uszedłszy przed inwazyą rosyjską. Do tej pory zarejestrowało się do powrotu 1200 rodzin żydowskich. Koszta repatryacyi ponosi berliński oddział „Jointu". Rząd polski oświadczył gotowość pokrycia połowy kosztów począwszy od czesko-polskiej granicy.

Otwarcie biura żyd. Komitetu emigracyjnego w Londynie.

Londyn. (ŻBK) Zgodnie z uchwałą ostatniej konferencyi zjednoczonego żyd. komitetu emigracyjnego w Berlinie otwarto w tych dniach w Londynie biuro naczelne wspomnianego komitetu. Zadaniem biura będzie przedewszystkiem kierować polityczną i finansową działalnością zjednoczonego żydowskiego komitetu emigracyjnego.

Otwarcie żyd. teatru państwowego w Moskwie.

W tych dniach nastąpiło w Moskwie otwarcie żydowskiego teatru państwowego we własnym budynku. Równocześnie ukazał się 1. numer czasopisma literackiego „Sztrom", wydawanego przez grupę literatów w Moskwie. (ŻBK.).

Z RUCHU SYONSKIEGO.

Posiedzenie Rady partyjnej org. syon. zach. Małopolski i Śląska.

Kraków, 7 czerwca.

W niedzielę dnia 4 bm. obradowała w Krakowie Rada partyjna organizacyi syońskiej zachodniej Małopolski i Śląska. W naradach brało udział 38 delegatów z 23 miejscowości.

Na porządku dziennym stały sprawy polityczne w szczególności sprawa ordynacyi wyborczej.

Na ten temat wygłosił poseł Thon referat, zajmując się po kolei krzywdzącemi postanowieniami obecnego projektu ordynacyi wyborczej, sprawą taktyki i zjednoczenia stronnictw żydowskich jakoteż stosunkiem do innych mniejszości narodowych w sprawie ordynacyi. Po referacie dra I. Schwarzbarta na ten sam temat wywiązała się nadzwyczaj ożywiona dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy delegaci, objawiając swoją opinię co do problemów poruszonych w referacie. Dyskusya trwała do późnego wieczora, poczem na wniosek komisyi rezolucyjnej uchwalono następujące rezolucye:

Rada partyjna org. syon. zach. Małopolski i Śląska

1) Wyraża pełne zaufanie i szczere podziękowanie Klubowi Posłów żyd. przy Radzie Narod. w szczególności posłowi Dr. Thonowi za jego owocodajną i zgodną z interesami narodu żyd. pracę, wzywając go do dalszej walki w wytkniętym przez ń kierunku.

2) Protestuje z całą stanowczością przeciw próbom i usiłowaniom pozbawienia ludności żyd. należnego jej, stosownie do jej siły liczebnej, kulturalnej i gospodarczej przedstawicielstwa — przez tendencyjne i świadomie krzywdzące, sprzeczne z konstytucyą, konstruowanie ordynacyi wyborczej do Sejmu.

3) Wzywa Komitet Centralny oraz Klub posłów żyd. do wdrożenia wszelkich kroków celem zażegnania grożącego wskutek obecnego projektu ordynacyi wyborczej niebezpieczeństwa, od ludności żyd. w Polsce, która doprowadzona do rozgoryczenia musiałaby się znaleźć w swej walce o słuszne prawa na jednej linii obronnej z innemi mniejszościami narodowemi.

4) Wyraża przekonanie, że stronictwa, stojące na gruncie narodowo- żydowskim, w zrozumieniu powagi chwili — zejdą się na jednolitym froncie w walce o uzyskanie odpowiedniego przedstawicielstwa w Sejmie przy zawarowaniu dla org. syon. należnego jej stanowiska liczebnego - co najmniej w stosunku procentowym dotychczasowego stanu posiadania.

Po przyjęciu rezolucyi rada partyjna wysłuchawszy przemówienia delegata J. Neigera, zgotowała posłowi Thonowi serdeczną owacyę z okazyi Jego jubileuszu.

Na końcu posiedzenia roztrząsano jeszcze niektóre sprawy organizacyjne w szczególności sprawę Keren Hajesod, poczem przewodniczący adw. Dr. S. Wahrhaftig zamknął posiedzenie o godz. 9-tej wiecz.

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

Brak elektryczności trwa.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych wiadomości o braku prądu i światła elektrycznego w Krakowie dowiedzieliśmy się jeszcze następujących szczegółów:

Zarząd elektrowni korzystając z kilku dni świątecznych, w których zapotrzebowanie prądu jest mniejsze, przystąpił do naprawy uszkodzonego sklepienia nad dwoma nowymi kotłami. Przez czas trwania tej naprawy dla wytwarzania prądu opalano stare kotły, które zazwyczaj w porze letniej nie są używane. W krytycznym dniu około godziny 3-ciej popołudniu zauważył werkmistrz Jakób Ząbczyk, że z tak zwanego „trójnika", zespalającego rurę biegnącą od jednego z kotłów do głównego rurociągu parowego, poczyna uchodzić para. Werkmistrz chcąc temu zapobiedz, zakręcił wraz z monterem Stanisławem Gądkiem jedną ze śrubek trójnika, a wówczas para rozsadziła ścianę trójnika, powodując ujście pary i zatrzymanie się maszyn wytwarzających prąd. Od gwałtownie wydobywającej się z pękniętego trójnika pary doznał ciężkich poparzeń na całem ciele monter Gądek, zaś werkmistrz Ząbczyk został ugodzony odłamkiem muru w czoło powyżej oka. Siła eksplozyi była tak wielka, że w przylegającym do rurociągu murze grubości 60 cm. powstał wyłom jakby od kuli armatniej. Odłamki muru rozprysnęły się na drugiej stronie po całej hali maszyn.

We wtorek nad ranem zdołano uruchomić 5 starych kotłów, dzięki czemu ruch tramwajowy został podjęty. Z powodu niemożności natychmiastowego uruchomienia nowych kotłów niektóre dzielnice nie były wczoraj zaopatrzone w prąd. Również ruch tramwajowy był ograniczony. Jeździły tylko pojedyncze wozy bez kuplówek, ruch ustał o godz. 8 wieczór. Te same ograniczenia przewidziane są w dniu dzisiejszym. Normalna praca elektrowni podjęta zostanie jutro tj. we czwartek przedpołudniem.

* * *

Dyrekcya Elektrowni donosi, że prace około naprawy uszkodzonych części są w toku i potrwają jeszcze 2 dni tak, że przez ten czas będzie ruch tramwajowy ograniczony i wstrzymany wieczorem o godz. 8-mej, a część konsumentów z niektórych dzielnic będzie przez ten czas pozbawiona światła.

Sprawa bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

Wczoraj dnia 6 bm. odbyła się w biurze i pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego konferencya w sprawie poprawy służby bezpieczeństwa w Krakowie i w województwie krakowskiem. Wzięli w niej udział: Główny Komendant policyi państwowej Hoszowski, jego zastępca nadinspektor Wardęski, wiceprezydenci m. Sare i Wielgus, prokurator apelacyjny dr Czyszczan, prokurator dr Brason, prezes Rady powiatowej Dr Skrzyński, naczelnicy Kowalikowski i dr Broszkiewicz, płk. żandarmeryi wojskowej Andryszczak, dyrektor policyi dr Rękiewicz, starostowie dr Bal i Kłosowski i komendanci policyi państwowej Ladenberger i Szczepański.

Po szczegółowej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, postanowiono sprawę redukcyi policyi państwowej poddać rewizyi, a zwłaszcza starać się o utrzymanie personalu obeznanego ze stosunkami lokalnymi, określić dokładnie zakres działania Komendy okręgowej i Komendy na miasto Kraków i wreszcie zwrócić się do władz wojskowych, sądowych i skarbowych o objęcie służby wartowniczej przy więzieniach i kasach skarbowych przez własne organa.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W MIESIĄCU MAJU.

Komisya dla badania kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym w Warszawie orzekła, że koszta utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób w miesiącu maju wzrosły o 9,02 proc. w porównaniu z miesiącem kwietniem br.

— Zjazd poalesyonistycznej młodzieży robotniczej. W sobotę dnia 3 czerwca br. obradowała w Krakowie w sali „Ezry" 6-ta konferencya żydowskiej soc.-dem. młodzieży robotniczej, zorganizowanej przy Niezawisłej żyd. soc.-dem. Robotniczej Partyi Poale-Syon w Polsce w autonomiczny związek z własnym organem „Di Jidisze Arbejter Jugent". Na porządku dziennym stały: 1) Ogólne położenie ekonomiczne i socyalne żydowskiej młodzieży rob., referent p. Henig. 2) Zadania kulturalne i socyalistyczno-wychowawcze, referent p. Juris. 3) Sprawa Międzynarodówki Młodzieży robotniczej, ref. p. Amnom. 4) Młodzież robotnicza a organizacye zawodowe, ref. p. Welner. 5) Sprawy organizacyjne i prasowe, ref. p. Singer. Na konferencyi byli delegaci z północnych i wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Na konferencyi odczytano list powitalny Światowego Socyalistycznego Związku Poale-Syon (Welt verband) w Wiedniu i z Wiedeńskiej Międzynarodówki Młodzieży Robotniczej. Konferencya uchwaliła między innemi przystąpić do Międzynarodowej Wspólnoty Pracy Młodzieży Robotniczej w Wiedniu ((t. zw. Wiedeńska Międzynarodówka Młodzieży Robotniczej 2½). Wybrano nowy Komitet Centralny z siedzibą w Warszawie i Lwowie.

KRONIKA POLICYJNA.

— Pod zarzutem uprawiania tajnego nierządu aresztowała wczoraj policya 5 młodych kobiet bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania.

— Kradzież na matchu. W czasie przypatrywania się zawodom sportowym na boisku „Cracovia", skradł jakiś nieznany sprawca na szkodę p. A. K. męski niklowy zegarek ze srebrnym tulskim łańcuszkiem.

— Ofiara bójki ulicznej. W ubiegły poniedziałek spowodowało kilku podochoconych mężczyzn awanturę na ul. Siennej, przyczem przechodzący tamtędy inwalida Jan Ciężki został raniony nożem w rękę. Rannego inwalidę opatrzyło pogotowie ratunkowe.

NADESŁANE.

Z okazyi 25-letniego jubileuszu naszego drogiego przywódcy **posła Dra Ozyasza Thona** zasyłamy Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia
1055 Związek „Ceirej Jehuda", Przemyśl.

Pan Zygmunt Blecheisen złożył Mp. 10.000 na rzecz funduszu domu żydowskich inwalidów, za co Mu Wydział składa niniejszem serdeczne podziękowanie. 1076

CYLA LANGSAM Breików — SALAMON BINIK Nowy Łupków
zaręczeni w maju 1922 roku.
1072

Z okazyi zaręczyn naszej koch. przyjaciółki Erny Gross z p. Abrahamem Grossem gratulują serdecznie Lieberówna, Anfangówna i Kleinmanówna z Kolbuszowy.
1078

Z okazyi zaręczyn naszej koch. bratanicy Maryi Zimetbaumówny z p. Natanem Lichtblauem z Krakowa serdecznie gratulują Eisenbachowie, Nowy Sącz

Pijackie wybryki.

W ostatnie święto wieczorem banda pijanych osobników wracała wozem z Bielan do Krakowa, przyczem „zabawiała się" zatrzymywaniem wycieczkowiczów i biciem bezbronnych przechodniów. Opryszki puścili się w pogoń za jadącym konno mężczyzną, za którym wpadli do domu pod l. 127 przy ul. Królowej Jadwigi. Tam zadali opryszki właścicielowi domu ciężką ranę w głowę, poczem wpadli do izby i jeden z opryszków ugodził nożem w brzuch żonę gospodarza, Teklę Dudek. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę do szpitala św. Łazarza. Bandyci korzystając z braku posterunkowego na ulicy zbiegli.

—o—

— Pożary. Wczoraj o godz. 6 rano zapaliły się w piwnicy domu pod l. 66 przy ul. Karmelickiej nagromadzone tam w ilości 300 ctm węgle. Pożar zawezwana straż ogniowa po dłuższej akcyi ratowniczej ugasiła. — O godz. 10 rano wzywano ponownie straż pożarną na ul. Łobzowską, gdzie w zamkniętem mieszkaniu parterowem domu pod l. 41 zapalił się stół od pozostawionej płonącej świecy. Pożar niebawem ugaszono.

—o—

Z teatru, literatury i sztuki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Zygmunt August" (Ostatni), dramat w 4 aktach Lucyana Rydla. Reżyserował p. Maryan Jednowski.

Dla „honoru domu" wskrzesiła pierwsza nasza scena ostatnią część trylogii Rydla. Zarówno „Królewski jedynak", jak i „Złote więzy", oraz „Ostatni" miały wedle zamiaru utalentowanego poety zobrazować najdonioślejsze momenty panowania szlachetnego, toleranckiego, ale dość słabego króla Zygmunta Augusta.

Zamiast na szeroką skalę zakrojonej epopei dał zmarły autor „Zaczarowanego koła" ładnym językiem napisane czytanki historyczne.

Same anegdotki i fakta, opowiedziane bez wewnętrznego związku, nie mogą jednak stanowić dramatu.

Zresztą jest dramat historyczny najbardziej ryzykownym produktem. Nie mówię tego o ludziach bez talentu, którzy ośmielają się targnąć na tę formę utworów scenicznych, bo tacy Konczyńscy uśmiercą zarówno „Demostenesa", jak i każdy inny temat, ale nawet wybitni dramaturdzy nie umią sobie poradzić z pomysłami historycznymi.

Wadomo, że np. Gerhard Hauptman, autor tak lubiany przez Rydla, nie doznał podczas całej swej karyery twórczej tak sromotnego fiaska, jak swym „Floryanem Geyerem" osnutym na tle wojen chłopskich w XVI wieku.

Nadmiar pierwiastku opowiadawczego zadecydował o natychmiastowym zgonie „Floryana Geyera".

Narracyjność stanowi również główny składnik „Zygmunta", w którym kronika zastępuje duszę dramatu. Rydel dał, poczawszy od Zygmunta Augusta, a skończywszy na królewskiej kochance Giżance same szablony.

Wszystkie te osoby unicestwia brak prawdziwego życia. August, Anna Rakuska, najwyżsi dygnitarze państwa, najświetniejsza szlachta polska i litewska chodzi po scenie, mówi, deklamuje, wygłasza tyrady, ale nie widać u nich wewnętrznego szamotania się, psychicznych udręk, istotnego smutku, czy z duszy wypływającej radości. To manekiny, przybrane w barwne stroje.

Jedyną dobrą stroną dramatu była staranna gra zespołu z p. Sosnowskim, jako świetnym Zygmuntem Augustem na czele. Pierwszoklasową kreacyę Bonę stworzyła p. Kosmowska. Nadto odznaczyli się pp. Żmijewska, Nosarzewska, Szymański i Bracki.

Ładnie pomyślany był obraz unii lubelskiej.

W. Fallek.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we środę „Eugeniusz Onegin". Jutro we czwartek atrakcyjna operetka „Apasze".

— Z teatru „Bagatela". Dziś we środę „Lekarz na rozdrożu", znakomita komedya satyryczna. — W najbliższym czasie rozpoczną się gościnne występy dwóch najznakomitszych artystów równocześnie, p. Mieczysława Frenkla i Kazimierza Kamińskiego w "Grubych rybach".

— Orkiestra „Makkabi" — jak się dowiadujemy — wystąpi poraz pierwszy na poranku muzycznym, który się odbędzie niebawem w kinie „Warszawa", na dochód „Keren Alijah". Występ ten budzi ogromne zaciekawienie zarówno wśród żydowskich sfer muzykalnych naszego miasta, jak i u licznych zwolenników Makkabi, którzy z niecierpliwością go oczekują.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa procesu dr. Dröhlicha.

Obrońcy dr. Dröhlicha na ławie oskarżonych.

(m) Przed naczelnikiem sądu powiatowego w Krakowie, Murdzeńskim, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw prof. Dr. Józefowi Reinholdowi i przeciw adwokatowi Dr. Wilhelmowi Goldblattowi o przekroczenie z § 312 u. k., popełnione przez to, że obrazili w urzędowaniu prok. Dra Sozańskiego podczas rozprawy przeciwko Drowi Dröhlichowi o fałszowanie monet. Obrońcy wnosili wówczas na odroczenie rozprawy, a prok. dr. Sozański w odpowiedzi na wnioski odraczające podniósł zarzut, iż obrońcy mają za cel odroczenie rozprawy na dłuższą metę i postawienie w ten sposób całej sprawy przed nową ławą przysięgłych. Na to prof. dr. Reinhold miał odpowiedzieć prok. Sozańskiemu, iż zarzut taki pod adresem obrony jest niegodnym zastępcy oskarżyciela publicznego i obraża dotkliwie obrońców. Dalszym tematem oskarżenia jest, że obrońcy postawili wniosek na wyłączenie prok. Sozańskiego z powodu odbycia rewizyi w celi dra Dröhlicha. Prok. Sozański czuje się dotknięty słowami adw. dra Goldblatta: „wara prokuratorowi do celi oskarżonego", a nadto słowami, że „postępowanie takie wynika z chęci zemsty i zniszczenia człowieka".

Po wywołaniu wczorajszej rozprawy okazało się, że osk. prof. dr. Reinholdowi doręczono wezwanie do rozprawy na kilka godzin przed rozprawą, co jest wedle ustawy niedopuszczalne. — Wobec tego na wniosek osk. adw. dra Goldblatta, poparty przez prokuratora dr. Gniewosza, rozprawę odroczono. Obwinionych adwokatów broni adw. dr. Heski.

Z kraju.

Bukowsko. Dziś wybuchł tu podczas targu tygodniowego pożar, podczas wichru, u jednego wieśniaka, zaraz obrócił się pożar ku rynkowi, i spaliło się 18 domów z tych 15 żydowskich, do szczętu. Szkoda olbrzymia, bo ratunku nie było z braku wody, aż straż pożarna i wojsko z Sanoka przybyło i zlokalizowała pożar. Nie brakło rabunków ze strony zgromadzonych chłopów z sąsiednich gmin, (przeważnie ruskich).

Miljard na zwalczanie drożyzny. Na posiedzeniu rady m. Warszawy wpłynął wniosek, aby upoważnić magistrat do zaciągnięcia pożyczki 1 miljarda mk. dla wydziału zaopatrywania na walkę z drożyzną.

Zjazd Pedjatrów. Dnia i 8 września 1922 r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Zjazd Pedyatrów Polskich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz Dr. Fr. Ks. Cieszyński, Warszawa, Szopena 10 m. 21.

Aresztowania i przestępstwa kryminalne w Warszawie. Podług zestawień urzędu śledczego m. Warszawy w I kwartale br. za różne przestępstwa publicznego aresztowały 3654 osoby, w tem nieletnich — 414 osób. Według wyznań aresztowani dzielą się na: katolików 2,584, żydów 962, ewangelików 44, prawosławnych 61 i innych wyznań 3. Z ilości osób aresztowanych zwolniono z powodu nieudowodnienia im czynów przestępnych lub za kaucyą i zobowiązaniami o stawiennictwie się do sądu i śledztwa — 986 osób, uwięziono — 690, przesłano do dyspozycyi innych władz — 1978 osób. Największa ilość aresztowanych przypada za kradzież, za które aresztowano 2213 osób, w tem nieletnich — 351. Pozatem w I kwartale br. organy bezpieczeństwa publicznego sporządziły i przesłały do władz właściwych 6561 protokułów za różne wykroczenia, jako to: nieposzanowanie władzy, zakłócenie spokoju publicznego, pijańswo itp. przestępstwa.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Ostatni".
Czwartek: „Dziady".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Eugeniusz Onegin".
Czwartek: „Apasze".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Lekarz na rozdrożu".
Czwartek: „Lekarz na rozdrożu".

Odpowiedzi Redakcyi:

Myślenice. Bal-wod. Dziękujemy Panu za korespondencye ze względu na ważność omówionego wypadku. Nie umieszczamy jednak zasadniczo korespondencyi anonimowych i dlatego prosimy tak o podanie własnego nazwiska jakoteż o nazwisku znawcy, o którym Pan wspomina.

Dział sportowy.

Jubileusz K. S. Cracovii.

Na turniej fotbalowy z okazyi 15 letniego istnienia Klubu zaprosiła Cracovia Union Žižkov z Pragi, Budapesti Torna Club, oraz Pogoń. W niedzielę zmierzyły się ze sobą Union Žižkov z Pogonią z wynikiem 3:1 na korzyść Unionu. Drużyna Union Žižkov przewyższa znacznie swą koleżankę dzielnicową Victorię precyzyjną techniką, która długo jeszcze stanowić będzie dla naszych klubów wzór godny osiągnięcia. Natomiast Budapesti Torna Club ujawnił dość mierną klasę gry, zwłaszcza napad, który pod wielu względami ustępował pomocy i obronie. Spotkanie Węgrów z Cracovią, skończyło się nierozstrzygniętą 1:1. Wynik ten przynosi zaszczyt — rezerwie Cracovii, która w zawodach tych wzięła udział w sześciu jedenastych. Nadspodziewanie stawiła Węgrom druga drużyna Cracovii zdecydowany opór okazując poziom gry, na który nie zawsze w ostatnich czasach nawet pierwsza drużyna zdobyć by się mogła. Po uzyskaniu przez Węgrów bramki w pierwszej połowie gry, z wypadu lewego skrzydła, spadła ulewa, która zmieniła boisko w błotniską sadzawkę, tak, że przez resztę czasu o normalnej grze i należytej kombinacyi, mowy nie było. Podczas tej zabawy wyrównała Cracovia po kornerze.

W poniedziałek role się zmieniły. Pogoń miała przeciw sobie Węgrów, którym Lwowiacy ulegli w stosunku 2:0, po zaciętej, aczkolwiek nie zbyt pięknej grze. Cracovia i w tym dniu nie mogła stanąć do spotkania z Czechami w pełnym składzie, a to z powodu zranienia Kałuży i Szperlinga. Pracując tedy bez należytych skrzydeł oraz swej „duszy" na centrze, zdołała mimoto Cracovia wywalczyć dla siebie zaszczytny wynik (1:0 na korzyść Union Žižkov). We formie była obrona Cracovii, która walczyła i przedkładała piłki napadowi, ten jednak z przyczyn wyżej podanych nie był w stanie Czechów zaszachować. — Największą atrakcyą jaką byłaby niezawodnie, starcie Węgrów z Czechami, nie mogła przyjść do skutku, z powodu zakazu odnośnych związków. Jubileuszowe zawody odbywały się w obecności prezydenta miasta Federowicza, wojewody Gałeckiego, gen. Szeptyckiego i wielu innych osobistości. Aeroplan wykonujący śmiałe ewolucye nad boiskiem, obdarzył Węgrów i Czechów wiązankami kwiatów.

M. K.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Bilans handlowy drzewny w Polsce przedstawia się następująco:

Ogólna przestrzeń lasów wynosi:

B. Król. Polskie	2073 tysięcy ha
B. dzielnica pruska	1800 tysięcy ha
B. dzielnica austr. s	2173 tysięcy ha
Kresy wschodnie	2500 tysięcy ha

Przemysł tartaczany obejmuje: w b. Kongresówce 545 tartaków (w tem nieczynnych 150), w Małopolsce 247 tartaków (w tem nieczynnych 106), w dzielnicy pruskiej 250 tartaków, na Kresach 200 tartaków, razem 1242 tartaków.

Przed wojną wywieziono z Polski rocznie 220000 wagonów, tj. 2,200,000 ton rocznie, tj. miesięcznie 183,000 ton.

Obecnie wywóz w roku 1921 wyniósł dla drzewa i przetworów tylko 856771 i. tj. około 38 proc. przedwojennego wywozu w tonach.

Wartość wywozu obliczają w r. 1910 na 120 miljonów frk. szw., zaś w r. 1921 tylko na 67 miljonów franków szwajc. tj. w odniesieniu do wartości 55,8 proc. wartości przedwojennej.

Umowa handlowa z Portugalią. Przedstawiciel dyplomatyczny Portugalii w Polsce odniósł się do rządu polskiego z propozycyą rozpoczęcia rokowań o umowę handlową między Portugalią a Polską.

Wilno jako miejsce składowe dla handlu rosyjskiego. Według litewsko-niemieckich informacyi, ma udać się do Warszawy delegacya Rady gospodarczej przy komisaryacie przemysłu i handlu w Moskwie, by pertraktować w sprawie udogodnień dla rosyjskiego tranzytu przez Wilno. Miasto to, według planów rosyjskich ma być miejscem składowem dla importu i eksportu z Rosyi, mają być w tym celu pobudowane wielkie składy. Między innemi ta delegacya ma się starać w Warszawie o obniżenie polskiej taryfy kolejowej dla tranzytu towarów przez ziemię wileńską.

Walka z drożyzną. Odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu doradczego przy nadzwyczajnym komisaryacie do walki z drożyzną, na którem postanowiono po zarządzonej już obniżce cła na papier wydawniczy obniżyć także cło na inne gatunki papieru, jak na papier okładkowy, satynowany, klejony, kredowy itd. Dalej zastanawiano się nad obniżką ceny nafty w detalicznej sprzedaży, w której to sprawie odpowiednie wnioski przedłożone zostaną na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu doradczego. W sprawie wywozu jaj komitet postanowił zezwolić na ograniczoną ilość wywozu na miesiące lipiec i sierpień pod warunkiem, że rynek wewnętrzny będzie dostatecznie zaopatrzony. Cyfra wywozu ustaloną będzie po porozumieniu się ministra skarbu z ministrem przemysłu i handlu. Wkońcu uchwalono nie podwyższyć taryfy kolejowej za przewóz towarów.

O pozwolenie na wwóz win i likierów. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że na poczet kontyngentu przewidzianego umową polsko-francuską można sprowadzić do Polski pewne ilości wina i likierów. W celu uzyskania odnośnego pozwolenia przywozu należy złożyć piśmienne podanie w ministerstwie przemysłu i handlu — wydział 17 — załączając: 1) odpis wierzytelny patentu handlowego I kat., 2) fakturę oryginalną francuską.

Giełda krakowska z dnia 6 czerwca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3900 —	4000·—	3900·—	4000·—	3990—
Dol. kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800 —	3900·—	—
Franki franc.	355·—	365 —	360·—	370 —	—
Franki belgijskie	325 —	335·—	330 —	340·—	—
Franki szwajc.	750 —	770·—	750 —	770·—	—
Funty szterlingi	17.500	18.000	17.500	18.000	—
Marki niemieck.	13·25	14·25	14·—	14·50	14·35
Korony austr.	—·30	—·32	—·31	—·32	—·31
Kor. czesko.-sl.	76·—	78·—	77·25	78·25	77·75
Kor. węgierskie	4·75	5·10	4·80	5·20	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	830·—	860 —	830·—	860·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	200·—	210 —	200·—	210·—	—
Floreny holend.	1520·—	1580·—	1520 —	1580·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	oiiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	550·—	600·—	575 —
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	4800·—	300·—	4800—5200
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2600·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1000·—	1300·—	1175—1200
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1600·—	1700·—	1650—
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	800·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	6000 —	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A	5800·—	6200·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4900·—	5200·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	2000·—	
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	850·—	950·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2850·—	3050·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400—3425
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3900·—	4100 —	

Giełda warszawska z 6 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 3945—3970—3955, sprzedaż 3975, kupno 3935. Franki francuskie tranz. 362¾—362. Czeki: Gdańsk tranz. 14·17½—14·22½, sprzedaż 14·42½ kupno 14·02½. Belgia tranz. 335¾—335¼, sprzedaż 33.¼, kupno 333¼. Berlin tranz. 14·50—14·22½, sprzedaż 14·42½, kupno 14·02½. Londyn tranz. 17650—17850—17800, sprzedaż 17900, kupno 17700. N. Jork tranz. 3940—3987½—3960, sprzedaż 3980, kupno 3940 Paryż tranz. 362—364¾—363, sprzedaż 367, kupno 365. Praga tranz 77½—78. Szwajcarya tranz. 752½—sprzedaż 755½, kupno 748½. Wiedeń tranz. 33, sprzedaż 33½, kupno 32½. Włochy tranz. 208.

Sowiety popierają przemysł niemiecki
ze szkodą przemysłu polskiego.

Lwów. (AW) W uzupełnieniu informacyi prasy o zamknięciu granicy sowieckiej dla ruchu towarowego z Polski, korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Rozporządzenie tyczące się zawieszenia handlu z Polską otrzymał sowiecki urząd handlu zagranicznego z „Wniesztorgu" w Kamieńcu dnia 22 maja. Tem samem rozporządzeniem zlikwidowano urząd dla handlu z Polską „Wniesztorg polgranicy". Towary z Polski transportowane po wydaniu wspomnianego rozporządzenia podlegają konfiskacie. Tendencya omawianego rozporządzenia wyjaśnia m. i. postępowanie sowieckiego inspektora podatkowego w Kamieńcu niejakiego Błaziewicza, który kierując się instrukcyami władz sowieckich nałożył na towary polskie zgromadzone w magazynach kupców w Kamieńcu podatek czterokrotnie wyższy od podatku nakładanego na towary pochodzenia niemieckiego. Na posiedzeniu komisyi podatkowej zaproponował Błaziewicz zgromadzonym kupcom sprowadzanie towarów niemieckich pod warunkiem uwolnienia ich od wygórowanych podatków. W związku ze wspomnianym obniżeniem podatkowem towarów z Polski zamknięto w Kamieńcu 180 magazynów z towarami polskimi, które nie wytrzymują obecnie konkurencyi z towarami sprowadzanymi z Niemiec.

Lwów. (AW). Korespondent nasz z nad Zbrucza donosi, że na rynek handlowy miast Ukrainy rzucono ostatnio wiele towarów przesyłanych z Moskwy. Towary te pochodzenia niemieckiego jak skóry, manufaktura, sacharyna oraz narzędzia rolnicze sprzedawane są o 50 proc. taniej od towarów analogicznych z Polski.

Lwów. (AW) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi, że przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze na Ukrainie opuszczone przez dotychczasowych właścicieli, chroniących się zagranicą, rząd sowiecki oddaje obecnie w dzierżawę Niemcom, Termin dzierżawy 5 do 50 lat.

Wątpliwe powodzenie konferencyi haskiej

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Londynu: Memoryał Poincarego dotyczący konferencyi haskiej spotkał się z niemiłem przyjęciem L. George'a. Organ L. George'a „Daily Chronicle" pisze, że Francya nie zadawala się sabotażem konferencyi genueńskiej i rozpoczyna już sabotaż konferencyi haskiej. Prawdopodobnie Francya weźmie udział w przedwstępnych naradach przedstawicieli mocarstw, którzy zbiorą się w Hadze 15 czerwca. O ile jednak wszyscy przedstawiciele nie ułożą wspólnego planu odbudowy Rosyi, zgodnego z wytycznymi memoryału Poincarego, wówczas Francya nie weźmie udziału w naradach z ekspertami rosyjskimi, które rozpoczną się 26 czerwca. Ameryka i Belgia podzielają politykę Francyi. Jest więc wątpliwem, czy haska konferencya z bolszewikami wogóle dojdzie do skutku.

Waszyngton. PAT. Prasa tutejsza omawia przychylnie memoryał Poincare'go, podkreślając jego jasność i ton szczerości. Dzienniki stwierdzają zgodni z „Timesem" i „Worldem", że istnieje najzupełniejsza zgodność między tezami francuską i amerykańską.

Przed spotkaniem Poincare'go z L. George'm.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Londynu, że jednym z głównych tematów rozmowy między Poincarem a Lloydem George'm przy spotkaniu dnia 19 bm. będzie kwestya paktu angielsko-francuskiego. Balfour zaprosił do siebie ambasadora francuskiego St. Auraile i zapytał go, czy Francya życzy sobie podjęcia rokowań w sprawie tego paktu. „Chicago Tribune" donosi, że Poincare jest gotów podjąć rokowania z Anglią o zawarcie paktu, a życzy sobie, aby w pierwotnym projekcie wprowadzono pewne zmiany. W Paryżu są zdania, że Poincare okazał się tak silnym, iż Anglia uznała za słuszniejsze porozumieć się z nim, niż wlczyć przeciw niemu.

A Niemcy tymczasem pracują w Rosyi.

Moskwa. PAT. Do Piotrogrodu przybyli członkowie konsulatu niemieckiego oraz liczni przedstawiciele sfer handlowych niemieckich celem nawiązania kontaktu z rosyjskiemi organizacyami przemysłowemi i rolniczemi.

Ameryka a Rosya.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Waszyngtonu, że wysłany w roku 1917 przez Kiereńskiego Borys Bachmetjew jako reprezentant dawnego rządu, ustępuje z dniem 31 czerwca i zwija agendy poselstwa. Bachmetjew był uznawany przez rząd Stanów Zjednoczonych jako reprezentant Rosyi, mimo objęcia tam rządów przez sowiety. Obecnie sekretarz stanu Hughes zawiadomił Bachmetjew, że tenże po dniu 31 bm. nie będzie więcej uznawany w jego dotychczasowym charakterze. Hughes zawiadomił Bachmetjewa, że cofnięcie jego uznania niema nic wspólnego ze sprawą uznania rządu sowietów.

Rokowania włosko-niemieckie.

Medyolan. PAT. W najbliższych dniach odbędzie się w jednem z miast, jeszcze nie ustalonem, konferencya delegatów włoskich i niemieckich w sprawie spłat reparacyjnych niemieckich, które Niemcy mają złożyć w naturze. Reprezentantem Włoch będzie przemysłowiec Alberto Pirelli, przewodniczącym delegacyi niemieckiej Dr. Kunze z ministerstwa odbudowy.

Napreżone stosunki między Serbią a Bułgaryą.

Wiedeń. PAT. Z Belgradu donoszą: Ostatnia rada ministrów zajmowała się napadami bułgarskich band na terytoryum macedońskie i postanowiła wręczyć tutejszemu zastępcy Bułgaryi Tederewi notę, która będzie mieć charakter ultimatum i wezwie rząd bułgarski do natychmiastowych zarządzeń przeciw przekraczaniu granicy przez bandy, a proponowano również powołanie komisyi dla rozpatrzenia środków zapobiegawczych przeciw wkraczaniu band. Równocześnie wysłano wojska na granicę bułgarską i udzielono ministrowi wojny kredytów na cele wojskowe.

Podpisanie układu czesko-sowieckiego.

Praga. PAT. Wczoraj podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych prowizoryczny traktat między republiką czechosłowacką a republiką sowiecką. Traktat ten, jak donoszą, ułożony został w paragrafy w Genui po ukończeniu konferencyi.

Nowy gabinet w Finlandyi.

Kopenhaga. PAT. „Berlinske Tidende" dowiaduje się z Helsingforsu, że utworzony tam został nowy gabinet pod przewodnictwem Gayandra. Większość nowych ministrów należy do partyj prawicowych. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje poseł finlandzki w Paryżu Enkell, sprawy wewnętrzne Eskola, obronę krajową dotychczasowy minister Jalander, skarb Dr. Jan Grassen.

Urzędowy komunikat o chorobie Lenina.

Moskwa. PAT. Radio. O chorobie Lenina wydano następujący komunikat: Lenin zachorował dnia 5 bm. na gastra enteritis przy podwyższonej temperaturze 38'5. Wywołało to z powodu dawniejszej choroby pogorszenie stanu nerwowego, co objawiło się w zaburzeniu cyrkulacyi krwi, ale stan się poprawia. Obecnie temperatura jest normalna, ogólny stan dobry. Chory, któremu zalecono absolutny spokój, znajdzie się w najbliższym czasie na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Ciągnienie milionówki. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 1,787.047, sprzedany w urzędzie organizacyi pożyczki państwowej w Poznaniu.

Echa katastrofy lwowskiej.

Lwów. PAT. Wczoraj wykopano z pod gruzów zawalonej kamienicy dalsze dwie ofiary katastrofy. W ten sposób liczba zabitych wyniosła 17. Przez dzień dzisiejszy odbywało się usuwanie gruzów, które potrwa do jutra popołudniu. Spodziewają się znaleźć pod gruzami brakujące jeszcze trzy osoby. W poniedziałek odbył się pogrzeb żydowskich ofiar katastrofy. Dziś, we wtorek popołudniu odbył się pogrzeb Linków, złożonych z ojca i 6-ga dzieci.

Nowa nota Polski do Ukrainy.

Charków. (A. W.) Charge d'affaires rządu polskiego na Ukrainie Berenson wystosował do komisarza ludowego dla spraw zagraniczn. w Charkowi notę, w której zarzuca władzom ukraińskim, iż władze ukraińskie ukrywają przed poselstwem polskiem tragiczny los, jaki spotkał niejednego Polaka na terenie Ukrainy i uniemożliwiają przedstawicielstwu polskiemu roztoczenie właściwej i celowej opieki nad polskiemi ofiarami samowoli organu czerezwyczajki. W odpowiedzi na tę notę zakounikował zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Konarski, iż nakazał on bezzwłoczne zbadanie sprawy i w razie ujawnienia winy urzędników, ukaranie ich.

Tylko Liga narodów ma „kłopot" z Genuą.

Genewa. PAT. Konferencya genueńska przekazała Lidze Narodów do zbadania szereg rezolucyi powziętych w Genui. Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi ekonomicznej i finansowej Ligi Narodów, które to komisye zajmą się pracami poruczonemi Lidze przez konferencyę genueńską.

Zakończenie obrad zjazdu prawników w Poznaniu.

Poznań. PAT. Wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady siódmego zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem przedstawiono wnioski i rezolucye powzięte w sekcyach. Prof. Peretiatkowicz, jeden z organizatorów zjazdu, oznajmił, że następny zjazd ósmy z rzędu ma się odbyć w Wilnie. Wobec tego jednak, że Uniwersytet lwowski ubiega się o zorganizowanie zjazdu we Lwowie, prof. Peretiatkowicz stawia wniosek, by ustalenie miejsca zjazdu ósmego pozostawić porozumieniu obu wspomnianych uniwersytetów. Wniosek powyższy przyjęto. Nakoniec imieniem delegacyi francuskiej przemówił prof. Huwelin z Lyonu.

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (A. W.) Jutro, 7 bm., przybywa do Warszawy oficyalna delegacya oficerów łotewskich, która w ciągu dwóch tygodni zwiedzi główne miasta Polski. W Warszawe przewidziane jest uroczyste przyjęcie delegacyi przez sfery wojskowe i przedstawicieli miasta.

Lwów. (A. W.) „Hromacki Wiestnik" podaje, że rządowi kanadyjskiemu przedłożono ostatnio plan sprowadzenia do zachodniej Kanady 400.000 rutynowanych rolników Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

Berlin. PAT. Do sejmu Rzeszy wpłynął projekt ustawy w sprawie pożyczki przymusowej.

Londyn. PAT. Angielski komunikat oficyalny głosi: Wojska angielskie stoczyły ciężką walkę z południowymi Irlandczykami i zajęły miejscowość Pettige, zdobywając karabiny, kulomioty i amunicyę, posuwając się w dalszym ciągu, wojska angielskie wkroczyły do dwóch mil w głąb wolnego państwa Irlandyi.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu dla spraw wojny komunikuje, że dwa bataljony wojsk amerykańskich pozostaną jeszcze nadal w Koblencyi pomimo, iż z dniem 1 lipca wszystkie amerykańskie wojska miały być wycofane ze strefy okupacyjnej.

Kursa dewiz w Wiedniu 5 bm. (L.) Amsterdam 534750 Zagrzeb 4872 Belgrad 14458 Berlin 4570 Bruksela 115650, Budapeszt 1572—, Bukareszt —·— Kopenhaga 307375, Londyn 61475, Medjolan ——, N. Jork ——, Paryż 125450, Praga 27090, Zurych 261865, Belgia 114950 bulgarskie 9645, dolary 13569·, marka niemiecka 3810—, angielskie 61275, francus. 125450, holenderskie —·——, włoskie 70770, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 19438, polskie 342·—345·——, rumuńskie 8894.

Kursa dewiz w Pradze z 6 bm. Berlin 17·80— Warszawa 1·20¾—140·¾. Marka niem. 17·80—. Marka polska 120·¾—1·40¾.

Kursa dewiz w Zurychu z 6 bm. (PAT) Berlin 187·—. Holandya 203·½, Nowy Jork 522— Londyn 23·45—, Paryż 47·70—, Medyolan —·—— Praga 10·10—, Budapeszt 0.63—, Zagrzeb —·—— **Warszawa 0·14,** Wiedeń 0·4½, Austr. stempl. 0·04¾.

Gdańsk. (Tel. wł. Marka polska 7'19—7'10, przekaz 7'12½, dolary 287—288.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7